

# Aktualności

22.10.2021 8:55

## Treść

„Trzeba wszystko przetrwać i iść naprzód.

Nie zniechęcać się. To najważniejsze. Kołatać po sto razy – aż zdobędziemy”.

Zapraszamy do lektury kolejnych wypisów ze stuletniej kroniki szkoły.  
W tym tygodniu czasy wojny w naszej wsi.

Obniża się frekwencja. Starszą młodzież wywożą do Niemiec na roboty – a działwa z braku odzieży i butów siedzi w domu. Wójt-sołtys nic o szkołę nie dbają.

Nareszcie przywożą drzewo ... mokre. Drzewo suszymy w piecu i za piecem. Smrodliwe powietrze wdychamy. Zarządzenia surowe i ostre.

Gdyby dzieci miały buty lub ubranie zapewne chodziłyby do szkoły. A dostać kartkę na buty lub ubranie bardzo ciężko – wina tylko tych co rządzą.

Ploty walą się, poprawiam jak mogę – a sołtys ramionami rusza, wójt też. A gmina ma swój las – i Niemcy drzewo wywożą – a na płoty dla swojej szkoły nie ma – jakie to przykre.

W roku 1941/42 frekwencja szczególnie zimą jest słaba. Zima jest bardzo ciężka – śniegi w pas. Prawie miesiąc nie ma nauki. Nawet dorosły człowiek nie może przejść, dziecko zasnąłoby w śniegu. Drzewo mokre na opał(...) piec przepalony i źle grzeje(...) studnia wali się, ploty(...). Walka o każdą rzecz. O ile nauczycielka nie postara się o co, nie zaradzi – to nic nie ma. Zimą parę razy uczyłam we własnym mieszkaniu, gdyż klasa nie ogrzała się. W takich warunkach uczyć to wielka sztuka. Trzeba wszystko przetrwać i iść naprzód. Nie zniechęcać się. To najważniejsze. Kołatać po sto razy – aż zdobędziemy.

### *Kronika... 1941/1942*

Coraz gorzej – dzieci chodzą do szkoły jak chcą – szczególnie dziatwa starsza. Ciągłe łapanki, wywożenie starszej młodzieży do Niemiec, więc dziatwą szkolna posługują się w domu. Zima ciężka, brak obuwia. Uczy się 15-16, gdy powinno 48 dzieci.

Dziewięć kończącą szkołę wywożą na roboty. Rodzice proszą, aby jeszcze chodziły dzieci do szkoły. Nie chcą kończyć szkoły, aby się uchronić od łapanki i przymusowego wyjazdu do robót.

### *Kronika...1942/1943*

Lepsza frekwencja. Działwa starsza regularniej uczęszcza do szkoły ze strachu, aby jej nie wywieziono do Niemiec. Młodzież starsza ukrywa się po lasach. W okolicy masowe aresztowania. Szpiegów pełno.

Szkoła też jest pod obserwacją. Nauczycielka zauważyła kilka razy – pewnego osobnika – o różnych porach dnia, kręcącego się koło szkoły – lub schowanego w potoku i obserwującego szkołę.

W Jasnej Podłopieniu policja pochwyciła Jana Zapałę, profesora, tutejszego rodaka, który ukrywał się, a w Sączu po męczarniach

zastrzelono go.

### *Kronika...1943/1944*

30 lipca 1944 postrzelono wójta Władysława Kuca i Millera. Kuc zmarł, drugiemu odjęto rękę. W okolicy giną szpiedzy płatni przez Niemców.

W piękny poranek sierpniowy partyzanci sowieccy otoczyli jeńców i zabrali ich(12 Niemców padło). Zjechali Niemcy, złapali pod lasem chłopca Stanisława Zborowskiego, który kosił zboże, powiedzieli, że dawał znaki do lasu, o ile sam nie jest partyzantem. Zamordowali go w okrutny sposób i powiesili na drzewie przy gościńcu. Wieczorem pozwolono zabrać ciało rodzicom.

We wsi straszne przygnębienie. Dzieci boja się Niemców.

6 IX wojsko zajęło klasę. Na drugi dzień wyjechali na front.

Frekwencja licha, raz dziatwa wystraszona, drugi raz zajmują szkołę dla wojska - to znów łapanki.

### *Kronika...1944/1945*

W dniu 19 stycznia 1945 rano we wsi są pierwsze patrole Czerwonej Armii.

Kozacy na koniach z karabinami. Przyszli od Limanowej, zajęli esowców(29), którzy mieli spalić Tymbark i Podłopień. Pociągi nie idą - stacje wysadzone. Drogami maszerują wojska sowieckie. Zajmują sale i mieszkanie(...) obchodzą się grzecznie, ale pozostawiają brud(...) ciągną na Berlin. Mają nas oswobodzić. Zabierają na pamiątkę - nożyczki, ołówki, filiżanki, zegarki. Mniejsza o te drobiazgi, byle Niemców pobili. Jest bardzo ciężki...

Przewiń do początku